

V. ARTYKUŁY RECENZYJNE

DARIUSZ SIKORSKI (Poznań)

Jakie uprawnienia mieli cesarze do władania polskim Kościołem przed rokiem 1000? Na marginesie pewnej koncepcji Gerarda Labudy

W krótkim artykule z 1998 roku Gerard Labuda wysunął tezę, że „uprawnienia Bolesława Chrobrego do sprawowania adwokacji nad Kościołem polskim i udzielania biskupom inwestytury nie wywodziły się z przyjęcia takich uprawnień cesarstwa w Polsce, lecz tkwiły implicite w kompetencjach króla, do której to godności cesarz Otton III podniósł księcia polskiego w roku 1000 w Gnieźnie¹.” W późniejszej pracy Labuda sprawę ten podsumował w ten sposób: „Przekładając ten przywilej na przepisy prawa kanonicznego oznaczało to, że cesarz Otton przyznał (*concessit*) księciu Bolesławowi prawo udzielania inwestytury biskupom w jego państwie².”

Punktem wyjścia dla rozważań Gerarda Labudy jest znany fragment z Anonima Galla: *Insuper etiam in ecclesiasticis honoribus, quicquid ad imperium pertinebat, in regno Polonorum, vel in aliis superatis ab eo vel superandis regionibus barbarorum, sue suorumque successorum potestati concessit*³, który został przez niego na nowo odczytany i zinterpretowany. W wyniku jego dociekań ów fragment należy tłumaczyć następująco: „ponadto co się tyczy godności kościelnych, w takim zakresie, jakim należy to do władztwa państwowego, to wszystko przekazuje cesarz Bolesławowi Chrobremu i jego następcom, zarówno w krajach już podbitych jak i tych, które w przyszłości zo-

¹ G. Labuda, *Zakres uprawnień władczych nad Kościołem polskim nadanych przez cesarza Ottona III księciu Bolesławowi Chrobremu w Gnieźnie w roku 1000*, *Roczniki Historyczne* 64 (1998), s. 7-12, tu s. 11.

² G. Labuda, *Aspekty polityczne i kościelne tzw. „zjazdu gnieźnieńskiego” w roku 1000*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 30n.

³ Galli Anonymi, *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, lib. I, cap. 6, MPH n.s. t. 2, ed. K. Maleczyński, Kraków 1952, s. 20.

staną podbite⁴.” Istotną nowością jest tłumaczenie *quicquid ad imperium pertinebat, in regno Polonorum* nie – jak dotychczas – jako „należało do cesarstwa w królestwie polskim” w tłumaczeniu Romana Grodeckiego lub według Mariana Plezi jako „przysługiwała cesarstwu w królestwie polskim”⁵.

Teza G. Labudy opiera się na dwóch kluczowych przesłankach. Pierwszą jest stwierdzenie, że Gall używał w tym miejscu słowa „imperium” w znaczeniu „państwo”, „władza”, „panowanie”, a nie jak dotąd przyjmowano „cesarstwo”. Druga przesłanka wynika z wyznawanego przez Labudę poglądu, iż od 921 roku obowiązywała w Kościele rzymskim zasada, wedle której prawo do inwestytury posiadał tylko król. Z tego ma wynikać jeden z wniosków, który nadanie Bolesławowi prawa do inwestytury traktuje jako przejaw dokonanego w Gnieźnie wyniesienia Bolesława do godności królewskiej.

Moim celem jest wykazanie, że pierwsza z przesłanek jest wbrew pozorom bardzo wątpliwa, a druga zupełnie błędna. Ponadto – jak sądzę – istnieją pewne wskazówki, iż istotnie cesarz mógł mieć podstawy do roszczenia sobie przynajmniej pewnych uprawnień nad Kościołem polskim.

Słusznie podjął się Labuda przesłedzenia w jakim kontekście występuje w dziele Anonima Galla słowo „imperium”. Jednakże sposób wnioskowania, a tym samym rezultaty, są nie do przyjęcia.

Poza wyjściowym dla rozważań fragmentem Kroniki, jeszcze w czterech (a właściwie pięciu) dalszych miejscach (u Labudy uporządkowane od „a” do „d”, przy czym pod „b” dwukrotnie) Gall posługuje się tym wyrazem. W trzech z nich Labuda uważa, że wyraz *imperium* ma znaczenie „władza”, „panowanie”, „państwo”. Jedyne w jednym miejscu występuje w znaczeniu „cesarstwo”, ale towarzyszy mu dodatkowe określenie *Romanum*. Stąd wniosek Labudy, że u Anonima Galla *imperium* bez dodatkowego określenia *Romanum* nie można tłumaczyć jako „cesarstwo”.

Przykłady „a” i „d” nie budzą wątpliwości co do znaczenia wyrazu *imperium* jako „władza”⁶. Natomiast dwa pozostałe wymagają powtórnego omówienia.

W opowieści o Kleopatrze⁷ (u G. Labudy „b”) występuje *imperium Romanum* z dodaniem owego *Romanum*, ponieważ opowieść dotyczy faktycznie imperium rzymskiego za Cezara. W tej opowieści użyto drugi raz wyrazu *imperium* w znaczeniu „władza”, „panowanie”. Połączenie *imperium Romanum* występuje w kronice Galla tylko raz i to w takim kontekście, który żadnym sposobem nie pozwala na dość kategoryczne stwierdzenie Labudy, że „u Anonima Galla wyraz *imperium* tylko z zestawieniem przymiotnikowym *Romanum* oznacza <Cesarstwo>”. Już choćby ze względów stylistycz-

⁴ G. Labuda, op. cit., s. 10.

⁵ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, Kraków 1923, s. 73, oraz w opracowaniu M. Plezi, wyd. 7, Wrocław 1996, s. 21n.

⁶ Galli Anonimi, lib. II, c. 4, s. 105; lib. III, c. 25, s. 156.

⁷ Galli Anonimi, lib. III, epist., s. 122n.

nych Anonim Gall powinien być użyć w tym miejscu dopełniającego *Romanum*, gdyż w zdaniu następnym pojawia się ponownie wyraz *imperium* już w innym znaczeniu.

Drugie, moim zdaniem, sporne miejsce u Galla (u G. Labudy „c”) – fragment z poematu ku czci Bolesława Krzywoustego – budzi największy opór wobec nowej interpretacji Labudy.

Badacz ten sądzi, że wbrew dotychczasowej tradycji translatorskiej słowo *imperium* w zdaniu *Numquam cesar sibi bello resistere poterit. / Talem virum condecernet regnum et imperium, / Qui cum paucis sic domabat tot cetervas hostium*, należy tłumaczyć nie jako „cesarstwo”, ale jako „władza”. Żeby ów fragment nabrał sensu, w tłumaczeniu Labudy nieodzowne okazało się dokonanie przez niego emendacji rozumienia słowa *regnum* – już nie jako „królestwo”, ale jako „państwo”. W brzmieniu proponowanym przez Labudę interesujący nas fragment brzmiałby: „Takiemu mężowi przystawałoby i państwo (*regnum*) i władza (*imperium*)”. Uważa on, że tradycyjne rozumienie jest błędne, ponieważ Bolesław Krzywousty nie mógł aspirować do tytułu królewskiego ani cesarskiego. Tyle, że w poemacie nie chodziło o oddanie politycznych aspiracji Bolesława, ale wysławianie jego dzielności. W następnym rozdziale, kilka wierszy niżej, Gall wyraźnie mówi, że *laudes cesaris ad Boleslaum transferebat*⁸. Z pewnością nie chciał tym stwierdzić, że Bolesław aspiruje do korony cesarskiej. A więc nie godność cesarska przecież, ale sława osiągnięta przez Bolesława dzięki własnej dzielności, która przystawałaby i cesarzowi. W nowej interpretacji Labudy omawiane zdanie właśnie traci sens, a nie zyskuje na znaczeniu, ponieważ w jego tłumaczeniu sens zawiera się w potwierdzeniu władzy Bolesława nad państwem poprzez dzielną obronę, ale ta sama treść już raz została w poemacie oddana, w strofie wcześniejszej, gdy Gall stwierdził: *Talis princeps [Bolesław] debet regnum atque terram regere, / Qui cum paucis tot et tantos ita scit corrigere*. Czytając cały poemat nie sposób nie zauważyć, że *Talem virum condecernet regnum et imperium*, które jest w trzeciej strofie, wers 3, jest amplifikacją *Talis princeps [Bolesław] debet regnum atque terram regere* z 3 wersetu, drugiej strofy.

Sądzę, że przesłanki Labudy mają zbyt słabe uzasadnienie, aby było można jednoznacznie stwierdzić, że Gall używa wyrazu *imperium* wyłącznie w znaczeniu „władza”, „państwo”.

Przejdźmy do drugiego elementu, mianowicie do tezy, że prawo do inwestytury związane było z godnością królewską.

Labuda oparł się na błędnej interpretacji dwóch listów Jana X z 921 r. Jeden był skierowany do króla zachodniofrankijskiego Karola III, drugi do arcybiskupa Kolonii Hermana. Uznał on, że listy te, które nazywa rozporządzeniami, są oficjalnym przyznaniem przez papieża królom prawa do inwe-

⁸ Galli Anonymi, lib. III, c. 12, s. 139.

stytury biskupiej. Tymczasem rzecz jest bardziej skomplikowana, ale trzeba tu w pierw naświetlić okoliczności w jakich powstały listy Jana X.

Geneza owych listów jest następująca. W 920 r. arcybiskup Kolonii Herman I udzielił sakry wcześniej uzgodnionemu z królem zachodniofrankijskim Karolem III kandydatowi do godności biskupa Liège, Hilduinowi. Ten zaś tuż po wyświęceniu opowiedział się po stronie lotaryńskiej opozycji antykrólewskiej. Wówczas Karol III postanowił obsadzić biskupstwo bardziej zaufanym człowiekiem, opatem Prüm, Richarem. Arcybiskup Kolonii odmówił wyświęcenia biskupa na obsadzone już biskupstwo, gdyż uważał to za występek przeciw przepisom Kościoła. Jeszcze w końcu 920 r. Karol III postarał się o poparcie swych roszczeń u papieża za pośrednictwem swojego krewniaka, cesarza Berengara, któremu Stolica Apostolska dużo zawdzięczała w tym czasie. Na początku 921 r. Jan X wysłał oba listy oraz zaprosił zainteresowane strony (biskupa Hilduina, arcybiskupa Kolonii i królewskiego kandydata, Richara) do Rzymu⁹. Arcybiskup i dwaj jego przeciwnicy stawili się w Rzymie. Papież oraz specjalnie zwołany synod rzymski opowiedzieli się w listopadzie 921 r. po stronie króla Karola i Richara. Ten ostatni uzyskał święcenia biskupie z rąk papieża, który – dla wzmocnienia pozycji Richara i dla podkreślenia szczególnej jego więzi ze Stolicą Apostolską – nadał mu przywilej noszenia paliusza¹⁰.

W liście do arcybiskupa Kolonii z początku 921 r. Jan X po prostu wspominał go, że ten wyświęcił na biskupa kandydata, który rzekomo nie miał – tak sprawę, niezgodnie z prawdą, przedstawił papieżowi Karol III – królewskiej aprobaty, a książę Giselbert nie miał prawa do inwestytury, gdyż zgodnie z dawnym obyczajem przysługuje ona tylko królowi¹¹. W liście do Karola III papież powtarza starą zasadę, że prawo do inwestytury ma król¹². Po-

⁹ Z treści obu listu wylaniają się nieco inne przyczyny sporu o biskupstwo Liège, ale było to wynikiem informowania papieża o sprawie tylko przez jedną stronę konfliktu, prokrólewską. Przebieg wydarzeń zrekonstruował H. Zimmermann, *Der Streit um das Lütticher Bistum vom Jahre 920/921. Geschichte, Quellen und kirchenrechtshistorische Bedeutung*, Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung 65(1957), s. 15-52.

¹⁰ Szczegółowo problem mówił H. Zimmermann, op. cit. Najnowsza literatura, por. J. F. Böhmer – H. Zimmermann, *Regesta Imperii II, Abt. 5: Papstregesten 911-1024*, 2. Aufl. Wien-Köln-Weimar 1998 [cyt. dalej Zimmermann, *Papstregesten*], nr 53, 56, 57, 61, 62.

¹¹ *Et quia vestra [Herman] fraternitas sententiam apostoli reprobavit operando, qui monet nullo modo alicui leviter manus imponere, cum Hilduininum, canonicis sibi obviantibus regulis, absque clericorum electione et laecorum acclamatione, Gisleberti [książę Lotaryngi] metu, episcopali infula decorare non denegastis, cum prisca consuetudo vigeat, qualiter nullus alicui clerico episcopatum conferre debeat nisi rex, cui divinitus scepra collata sunt. Quo vero ordine Gislebertus hoc, quod illi concessum non est, agere non metuit, ut arbitror, quia illicite praesumpsit, rationalibilter imbecille permanebit, tamen quia Richerus (...) primitus a clero electus et a populo expetitus est. (...) Valde namque admirari non distulimus, cur contra rationem absque regis iussione agere pertemptastis, cum vobis reminiscens hoc nullo modo esse debeat, ut absque regali praeceptione in qualibet parochia episcopus sit consecratus.*

¹² *De hoc vero, quod Gislebertus contra vestra scepra inutiliter gessit valde doluimus, eo quod prisca consuetudo et regni nobilitas censuit, ut nullus episcopum ordinare debuisset absque regis iussione.*

nieważ treść obu listów odnosi się do konkretnej sytuacji¹³ i konkretnego króla fragmenty *nisi rex* oraz *regali praeceptione* należy odnieść nie do godności króla w ogóle, ale do konkretnego króla – Karola III. Wspomniany przez Labudę list nie jest dokumentem mającym pod tym względem moc prawną, ani tym samym nie mógł on konstytuować nowego stanu prawnego.

Prawo średniowiecznych władców do inwestytury biskupiej wyływało z zasad prawa zwyczajowego, które było uznawane przez wszystkie zainteresowane strony. Jego genezę słusznie wywodzi się z późnoantycznej tradycji potwierdzania przez władze państwowe wyborów biskupów. W średniowieczu prerogatywy władców w tym zakresie uległy wzmocnieniu, gdyż upowszechniło się pojmowanie władcy jako tego, którego głównym zadaniem jest troska o sprawy Kościoła¹⁴. Ta przejawiała się m. in. w prawie do obsadzania biskupstw godnymi kandydatami, realizującymi politykę władcy. Z czasem, poprzez upowszechnienie się sakralnego namaszczenia przypominającego konsekrację biskupią, osoba króla została niejako wprowadzona do *ordo episcopalis*¹⁵.

Znane są nam wcześniejsze potwierdzenia ze strony papieżstwa uznawania z jego strony prawa królów do inwestytury biskupów. Grzegorz I Wielki uważał za coś naturalnego, iż królowie frankijscy desygnowali kandydatów na stolce biskupie¹⁶. Pewien kleryk z Tours, opisany przez Grzegorza z Tours, wzbraniał się objąć biskupstwo bez zgody króla, ponieważ chciał dostąpić urzędu *canonice*¹⁷. Listy Grzegorza I (z 599 r.), w których uznaje prawo królów frankijskich do inwestytury biskupów, były dobrze znane w wiekach następnych, ponieważ dzieła tego papieża cieszyły się ogromną popularnością.

W IX wieku, mimo prób ze strony episkopatu, nie udało się ograniczenie wpływu władców na wybór biskupów do prawa potwierdzania wyboru kanonicznego. W swoim dziele *De electionibus episcoporum*, powstałym ok. 822 r., Florus z Lyonu stwierdził, że *consuetudo, ut consulto principis ordinatio fieret episcopalis*¹⁸. Na synodzie w Paryżu w 829 r. podkreślono, że władca

¹³ Tak też u R. Savigni, *Sacerdozio e regno in età post-carolingia: L'episcopato di Giovanni X, arcivescovo di Ravenna (905-914) e papa (914-29)*, Rivista di storia della Chiesa in Italia, 46:1(1992), s.1-29, tu s. 25n.

¹⁴ Wystarczy porównać programowy kapitularz Karola Wielkiego *Admonitio generalis* z 789 r., MGH, Legum sectio II, Capitularia Regum Francorum, ed. A. Boretius, V. Krause, I, Hannover 1883, s. 52-62.

¹⁵ Por. R. Schieffer, *Die Entstehung des päpstlichen Investiturverbots für den deutschen König*, München 1981, s. 20-25.

¹⁶ Gregorii I papae registrum epistolarum, ed. P. Ewald, L. M. Hartmann, MGH Epistolae II, Berlin 1899, IX, 213 i 215. Por. D. Claude, *Die Bestellung der Bischöfe im merowingischen Reiche*, Zeitschrift der Savigny – Stiftung für Rechtsgeschichte Kanonistische Abteilung, 49(1963), s. 65n; É. Delaruelle, *L'Église romaine et ses relations avec l'église franque jusqu'en 800*, [w:] *Le chiese nei regni dell'Europa occidentale e i loro rapporti con Roma sino all'800*, Spoleto 1960, s. 155nn.

¹⁷ *Gregorii episcopi Turonensis libri historiarum X*, MGH Scriptorum rerum merovingicarum, ed. B. Krusch, W. Levison, Hannover 1951, I, lib. IV, c. 6, s. 145.

¹⁸ *Patrologia Latina*, ed. J. Migne, t. 119, k. 13.

powinien nadzorować wybór biskupów i opatów¹⁹. Dla biskupów zgromadzonych na synodzie w Yütz w 844 r. rzeczą naturalną było, że Kościół był poddany królewskiemu kierownictwu, a w aktach synodu stwierdzono, że obowiązkiem króla jest desygnowanie kandydatów na długo wakujące w czasie wojen między braćmi biskupie stolce²⁰.

Według przekazu Hugona z Flavigny królewska inwestytura była rzekomo uznawana przez papieża Hadriana II, czemu dał wyraz w liście do biskupów galijskich²¹. Nawet w Italii, gdzie prawa i jurysdykcja papieska były najbardziej rozwinięte, cesarze posiadali prawo inwestytury biskupiej²². Jan VIII w 879 r. zwrócił się do kleru z Vercelli, że król Karloman *praecessorum suorum regum et imperatorum* przekazał biskupstwo swojemu kandydatowi. Papież Stefan V odmówił w 888 r. konsekracji wybranemu przez „lud i kler” kandydatowi na biskupstwo Rieti, ponieważ tenże nie uzyskał jeszcze pozwolenia cesarza, a to sprzeciwia się *prisca consuetudo*²³.

O tym, że u Jana X prawo królewskiej inwestytury nie mogło mieć znaczenia prawa uniwersalnego świadczy jego list z 914 r. w sprawie wyboru biskupa Narbony, w którym uznał on prawa „ludu i kleru”²⁴. Także jego następca Jan XI w 933 r. przyznał kościołowi w Autun prawo wolnego wyboru biskupów przez kler i lud jeśli kandydat pochodzi z tej diecezji. W tym samym liście upomniał króla o przestrzeganie tego przywileju. Jak zagmatwane były ówczesne pojęcia o prawie do inwestytury, pokazuje dokument tego samego Jana XI wydany dwa lata wcześniej, w 931 r., w którym uznał za oczywiste prawo króla Hugona z Italii do inwestytury biskupów w Weronie. W tym przypadku nawet papież, promując własnego kandydata na stolec katedralny w Weronie, zabiega u Hugona o inwestyturę biskupią²⁵.

We Francji wczesnych Kapetyngów tylko część biskupstw obsadzana była poprzez królewską inwestyturę. Reszta, około 2/3 biskupstw, podlegała władzy zwierzchniej lokalnych feudałów, którzy korzystali z prawa do inwestytury. Sytuacja ta nie była wynikiem szczególnej słabości nowej dynastii, ale

¹⁹ MGH, Concillia, II, ed. A. Werminghoff, Hannover – Leipzig 1908, c. 22, 23, s. 677n.

²⁰ MGH, Concillia, III, c.1, 2, s. 29n.

²¹ Chronicon, MGH Scriptorum VIII, s. 354, Ph. Jaffé – P. Ewald, *Regesta pontificum Romanorum*, Leipzig 1885 [cyt. dalej JE] *2922, *2923. W nauce istnieje spora rozbieżność poglądów odnośnie prawdziwości tego listu. Por. omówienie u K. Herbersa, *Leo IV. und das Papsttum in der Mitte des 9. Jahrhunderts: Möglichkeiten und Grenzen päpstlicher Herrschaft in der späten Karolingerzeit*, Stuttgart 1996, s. 288, p. 98.

²² JE 2613, por. J. Fischer, *Königtum, Adel und Kirche im Königreich Italien (774-875)*, Tübingen 1965, s. 72n oraz K. Herbersa, *Leo IV*, s. 284-9.

²³ MGH Epistolae VII, Berlin 1912, nr 248, s. 216. Później upomniał arcybiskupa Mediolanu, że *contra regiam voluntatem* wyświęcił innego kandydata na biskupa. Z podobnym zarzutem spotkał się rok wcześniej arcybiskup Aripert z Embrun, ponieważ wyświęcił „niekanonicznie” – tzn. bez zgody króla Karola II – wybranego kandydata na biskupa Vence, por. MGH Epistolae VII, nr 80, s. 76.

²⁴ H. Zimmermann, *Papsturkunden* nr 39, s. 68.

²⁵ H. Zimmermann, *Papstregesten* nr 107.

dziedzictwem po późnych Karolingach. Aż do XII w. trwało odzyskiwanie przez królów Francji praw zwierzchnich, w tym przede wszystkim prawa do inwestytury, nad biskupstwami francuskimi²⁶.

Praktyka pokazuje, że dla wszystkich zainteresowanych stron prawa władców do inwestytury nie były do XI wieku kwestionowane. Nie ma śladu, aby prawa te pochodziły z jakiegokolwiek nadania lub były immanentnie związane z godnością królewską. Prawdopodobnie są one pozostałością uprawnień cesarzy rzymskich, które zostały przejęte przez władców państw powstałych na gruzach imperium rzymskiego²⁷. Wprawdzie znajdziemy, jak na przykład u Thietmara, uzasadnienie sakrą królewską podobną do biskupiej, dlaczego w Niemczech tylko król, a nie inni książęta, mają mieć prawo do inwestytury, ale jest to próba uzasadnienia istniejących faktów, a nie wskazania źródła prawa do inwestytury biskupiej. Znamy bowiem przypadki przelewania przez monarchów prawa do inwestytury biskupów na rzecz książąt Rzeszy.

W czasach dynastii ottońskiej, za Henryka I, książę Bawarii Arnulf otrzymał w 921 r. od króla prawo do inwestytury biskupów w całej Bawarii. Thietmar, który najobszerniej wspominał o tej sprawie – oburzony zresztą tym faktem²⁸ – przy okazji wypowiedział ogólniejsze poglądy o prawie do inwestytury. Również Thietmar sądził, że inwestytura przynależy królom, ale z jego słów nie wynika, że miał na myśli godność królewską w ogóle²⁹. Jego horyzont zdecydowanie ograniczony był do królów niemieckich³⁰. Poza zainteresowaniem (a raczej wiedzą) Thietmara było przekazanie przez Henryka I władzy (i prawa do inwestytury) nad biskupstwem Le Mans hrabiemu Gotfrydo-

²⁶ A. Becker, *Studien zum Investiturproblem in Frankreich: Papsttum, Königtum und Episkopat im Zeitalter der gregorianischen Kirchenreform (1049-1119)*, Saarbrücken 1955, s. 19-27.

²⁷ Por. J. Gaudemet, *L'Église dans l'empire romain (IV^e-V^e siècles)*, Paris 1958, s. 334n.

²⁸ *Kronika Thietmara*, lib. I, c. 26, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 35:... *quidam dux, Arnulfus nomine... qui omnes episcopatus in hiis partibus constitutos sua distribuere manu singularem habuit potestatem; sed cum hic post varios virtutum suimet ornatus vitam hanc finisset, non successoribus suis tantum reliquit honorem.*

Liutprandi episcopi Antapodosis, lib. II, 23, MGH *Scriptores rerum germanicarum in usum scholarum*, ed. G. H. Pertz, E. Dümmler, Hannover 1877, s. 87: *Conivens igitur Arnaldus suorum hoc optimo bonoque consilio, Heinrici regis miles efficitur, et ab eo, ut iam dictum est, concessis totius Bagoariae pontificibus honoratur.*

²⁹ *Ibidem*, *Quin potius reges nostri et imperatores, summi rectoris vice in hac peregrinatione prepositi, hoc soli ordinant meritoque pre caeteris pastoribus suis presunt, quia inconruumimis est, ut hii, quos Christus sui memores huius terrae principes constituit, sub aliquo sint dominio absque eorum, qui exemplo Domini benedictionis et coronae gloria mortales cunctos precellunt.*

³⁰ Zaznaczyć należy, że Arnulfa nie można traktować jako jednego z wielu książąt, ponieważ w 919 roku został wybrany królem, nawet wcześniej niż Henryk I, który był właściwie antykrólem. Zanim doszło do rozstrzygnięcia konfliktu o koronę na niekorzyść Arnulfa, ten sprawował na podległych sobie terenach pełnię władzy królewskiej, por. K. Reindel, *Herzog Arnulf und das regnum Bavariae*, *Zeitschrift für bayerische Landesgeschichte* 17(1954), s. 187-252, zwł. s. 231n.

wi Młotowi z Anjou, ponieważ król ze względu na oddalenie biskupstwa nie był w stanie sprawować kontroli nad biskupstwem³¹.

Zdaniem Gerarda Labudy interpretacja informacji z Kroniki Galla w postaci przejętej przez późniejszych tłumaczy dzieła Galla jak i w ogóle późniejszą historiografię, wywodziła się z poglądów Władysława Abrahama sprzed czasu przełomowej rozprawy Paula Kehra z 1920 r.³², gdyż do tego czasu W. Abraham uważał, że przed rokiem 1000 biskupi w Polsce podlegali arcybiskupstwu w Magdeburgu i z tego tytułu pochodziły – jego zdaniem – prawa królów niemieckich do inwestytury polskich biskupów. W mniemaniu G. Labudy, skoro Polska pod względem kościelnym nigdy nie była zależna od archidiecezji w Magdeburgu, to nie ma też żadnego powodu, dla którego cesarzowi przysługiwałyby jakieś prawa zwierzchnie nad polskim Kościołem. Jeśli więc dotychczasowe odczytania owego fragmentu są z tym założeniem sprzeczne, to znaczy, jak sądzi Labuda, że jego dotychczasowa interpretacja była błędna. Zresztą, jak sam stwierdził, „przed rokiem 1000 nie było ani biskupa, ani diecezji poznańskiej, a zatem trudno wskazać, co w takim razie należało przed rokiem 1000 do cesarza w sprawach kościelnych”, ponadto „jakie kompetencje mógł mieć cesarz do odstąpienia w Kościele polskim, skoro ten przed rokiem 1000 w całości podlegał biskupom misyjnym, zależnym tylko od Stolicy Apostolskiej”³³. W słowach tych tkwią skrycie dalsze przesłanki, które w wydatny sposób wpływają na tok rozumowania Labudy odnośnie naszego problemu. Mam tu na myśli zwłaszcza tezę o podległości Kościoła polskiego Stolicy Apostolskiej, która uchodzi w historiografii już niemal za pewnik. Teza ta została ostatnio wzmocniona rozprawą Anzelma Weissa, z którego metodą badawczą, a tym samym wynikami nie sposób się zgodzić. Ze względu na rozległość problemu, pozostawiam jednak dyskusję z tezami Weissa, a w szczególności o bezpośredniej podległości państwu polskiego Kościoła przed rokiem 1000, do osobnej pracy.

Skoro obstają przy dotychczasowym rozumieniu interesującego nas fragmentu Galla, to gdzie i kiedy cesarstwo miałyby te prawa nabyć lub uważać, że nabyło? Wydaje mi się, że pomocne mogą być w tej sprawie rozważania odnośnie pochodzenia Jordana i Ungera – a ściślej okoliczności, w których uzyskali oni sakrę biskupią. Źródła na ten temat praktycznie milczą.

Jordan w pierwszej zapisce źródłowej występuje już jako biskup. Zapis rocznikarski *Jordanus primus episcopus in Polonia ordinatus est* nie pozwala rozstrzygnąć czy *ordinatus* oznacza konsekrację Jordana, czy przydzielenie mu Polski jako diecezji³⁴. Pochodzenie Jordana jest problemem nierozstrzygal-

³¹ A. Becker, *Studien zum Investiturproblem*, s. 22.

³² P. Kehr, *Das Erzbistum Magdeburg und die erste Organisation der christliche Kirche in Polen*, Berlin 1921.

³³ G. Labuda, op. cit., s. 9.

³⁴ Rocznik kapituły poznańskiej, a. 968, *Pomniki Dziejowe Polski*, s. II., t. VI, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1962, s. 23.

nym na podstawie wyłącznej analizy językoznawczej imienia, a innymi przesłankami źródłowymi nie dysponujemy. Nie wiemy więc czy Jordan pochodził z terenu Rzeszy, czy też jakiegoś innego kraju. Nic nie wskazuje, żeby był pochodzenia słowiańskiego, chociaż i tego wykluczyć się nie da. Nie wiemy czy sakrę biskupią otrzymał w związku ze swoją misją w Polsce i gdzie ją otrzymał. Istotne dla naszego problemu jest uwzględnienie tego, czy przed przybyciem do Polski pochodził z terenów podlegających władzy Ottonów i był już wcześniej biskupem, czy też pochodził z innej części Europy. W pierwszym przypadku konieczność uzyskania zgody władcy Niemiec na konsekrację biskupią jest bardzo prawdopodobna, w drugim była niepotrzebna. Jeśli pochodził jak się niekiedy przyjmuje z Lotaryngii lub Italii, to idąc w ślad za tym przypuszczeniem i zakładając, że pochodził z tej części Lotaryngii lub Italii, które podlegały władzy Ottona I, to Jordan, o ile był wyświęcony przez któregoś z biskupów Rzeszy, musiał uzyskać sakrę za zgodą cesarza³⁵.

Biskup Unger jest dość często identyfikowany na podstawie kryterium imionowego z opatem-biskupem z Memleben, klasztoru położonego na wschodzie Rzeszy³⁶. Przed przybyciem do Polski, jeśli identyfikacja jest właściwa, otrzymał już sakrę biskupią w nie znanych nam okolicznościach³⁷ i w trudnym do ustalenia czasie, ponieważ rozbieżności w danych źródłowych nie da się przekonywująco wyjaśnić³⁸. W przypadku Ungera mamy więc silne podstawy do przypuszczenia, że jako biskup podlegał władzy cesarskiej jeszcze przed przybyciem do Polski, a więc i uzyskanie przez niego sakry biskupiej nastąpiło zapewne za przyzwoleniem Ottona I lub Ottona II. Objęcie

³⁵ J. Strzelczyk, *Mieszko I*, Poznań 1992, s. 129nn.

³⁶ Opat *Vunnigerus episcopus Mimileuensis ecclesiae abbas* pojawia się w źródłach tylko raz, w dokumencie Ottona III z 991 roku, por. MGH *Diplomata regum et imperatorum Germaniae* II/2, nr 75, s. 482, a w 992 roku spotykamy jego następcę Reginoldusa, tamże, nr 106, s. 517n. Sceptyczny wobec identyfikacji jest G. Ehlers, *Otto II. und Kloster Memleben*, Sachsen und Anhalt, 18(1994), s. 51-82, tu s. 79n. Za opowiada się m. in. J. Fried, *Otto III i Bolesław*, s. 158.

³⁷ Ta mogła być dokonana z rąk arcybiskupa Moguncji, ponieważ opat Boio z Memleben, niewiadomo czy bezpośredni poprzednik Ungera, uzyskał w 981 roku przywilej papieski, w którym wyjęto klasztor spod jurysdykcji jakiegokolwiek biskupa poza arcybiskupem Moguncji i to tylko na zaproszenie opata, por. H. Zimmermann, *Papsturkunden 896-1046*, Wien 1989, nr 265.

³⁸ W przekazach źródłowych możemy zauważyć pewną rozbieżność w znanym nam z rocznika kapituły poznańskiej rokiem śmierci Jordana (984) i rokiem konsekracji Ungera, który można wydedukować z Kroniki Thietmara na 982/3 (Kronika, VI, c. 65, s. 407: *eodem* [rok 1012] *die Vungerus Posnaniensis cenobii pastor... XXX. ordinationis suae anno obiit*). G. Labuda, *Studia*, t. 2, s. 464, chcąc uzgodnić oba przekazy opowiedział się za błędem rocznikarza, chociaż możliwy był i błąd kopistów Kroniki Thietmara (XX na XXX). To drugie przypuszczenie zgadzałoby się z pierwszą wzmianką źródłową o Ungerze jako biskupie w dokumencie Ottona III z 991 roku. Zauważmy też, że w roku następnym nie jest już opatem Memleben – może z powodu udania się do Polski. Zakładałoby to kilkuletni okres, w którym nie byłoby w Polsce biskupa. Opinia Labudy jest w tej kwestii chwiejna, gdyż ostatnio datuje przybycie Ungera najwcześniej na rok 991, por. tegoż, *Studia nad początkami*, t. 2, s. 463nn.

przez niego biskupstwa w Polsce nie mogło być tylko wyrazem własnej woli Ungera i Mieszka.

Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę powyższe założenia, co do podległości obu pierwszych biskupów polskich władzy cesarskiej w okresie przed objęciem biskupstwa w Polsce, to nasuwają się następujące wnioski. Otóż, pomijając już Jordana, skoro przynajmniej Unger uzyskał godność biskupią za zezwoleniem cesarskim i był on biskupem w Polsce zarówno przed jak i po erygowaniu nowej prowincji w Polsce, to koncesja, a właściwie rezygnacja z inwestytury, władcy Niemiec mogła dotyczyć właśnie uprawnień, które w mniemaniu cesarza nadal mu przysługiwały z tytułu wcześniejszej jurysdykcji cesarskiej nad Ungerem jako biskupem Rzeszy, gdyż jako taki mógł być Unger, jako biskup w Polsce, traktowany przez stronę cesarską. Rezygnacja z prawa do inwestytury była więc przelaniem uprawnień cesarza do zwierzchnictwa nad Kościołem w Polsce. Pozostaje jeszcze problem Thietmarowego świadectwa o powołaniu pierwszych sufraganów Gaudentego, wedle którego to właśnie Otton III *fecit ibi archiepiscopatum... committens eundem predicti martyris fratri Radimo eidemque subiciens Reinbernum...*³⁹. Opis kronikarza przedstawia cały proces regulowania spraw kościelnych w Polsce tak, jakby było to całkowicie zależne od woli cesarza. W historiografii przyjmuje się najczęściej, że jest to efekt tendencji Thietmara do przypisywania cesarzowi w sprawach kościelnych więcej prerogatyw niż miał on w rzeczywistości⁴⁰. Dodatkowym argumentem mającym podważyć wiarygodność merseburskiego biskupa jest zupełne przemilczanie przez niego udziału papieża w całym procesie, co z punktu widzenia tych badaczy, którzy początki fundowania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego widzą w Rzymie, a dotychczasowych biskupów w Polsce traktują jako podległych Stolicy Apostolskiej, nadaje zarzutom wobec Thietmara wydźwięk całkiem uzasadniony. Ale to wszystko współgra ze sobą jedynie przy uznaniu trafności wspomnianego założenia zwierzchności papieża nad Kościołem w Polsce. Co do tego można mieć poważne zastrzeżenia. Trzeba więc sobie uświadomić, że nie wiemy, czy wymienieni przez Thietmara biskupi byli dopiero konsekrowani na zjeździe Gnieźnieńskim, czy też przybyli do Polski już jako biskupi. Jeśli byli już konsekrowani, to czy otrzymali sakrę biskupią z rąk któregoś z metropolitów podległych władzy cesarskiej i na cesarskie życzenie, czy też byli wyświęceni przez papieża. Zresztą i ten mógł to uczynić raczej jako spełnienie woli cesarskiej a nie z własnej inicjatywy. Jak widać, pojawia się sporo istotnych pytań dla naszego problemu, na które odpowiedzi nigdy nie uzyskamy. Tak czy owak, z wyłączeniem jedyne go przypadku, jakim byłaby własna inicjatywa papieska, we wszystkich pozostałych źródłach woli, która doprowadziła do konsekracji biskupów – sufraganów Gaudentego byłby cesarz. On też mógł

³⁹ *Kronika Thietmara*, lib. IV, c. 45, s. 207nn.

⁴⁰ Por. G. Labuda, *Studia*, t. 2, s. 484.

się uważać za właściwą instancję do uregulowania spraw polskiego Kościoła, po której to regulacji zwierzchność nad Kościołem, rozumianą przede wszystkim jako prawo do inwestytury, przekazał Bolesławowi Chrobremu.

Zauważmy, że władcy Niemiec rościli sobie prawo do inwestytury biskupów praskich, mimo że terytorium biskupstwa pokrywało się z terytorium władania książąt czeskich. W zależności od wzajemnych stosunków między Czechami a Niemcami inwestytura biskupów praskich była raz w ręku cesarza, innym razem skutecznie uzurpowali ją książęta czescy. Pretensje niemieckie do inwestytury nie były prostą konsekwencją przynależności biskupstwa w Pradze do archidiecezji mogunckiej, ani nie wyływały wprost z okoliczności jego powstania, choćby dlatego, że wykrojono je z diecezji ratybońskiej. Podobnie niekiedy pogmatwana sytuacja kościelna była na zachodnich granicach Rzeszy, gdzie prawa do inwestytury w poszczególnych biskupstwach, leżących również poza terytorium Rzeszy, nie były związane z ich podległością arcybiskupom zależnym od królów i cesarzy niemieckich, np. biskupstwo w należącej do Rzeszy Bazylei było podległe arcybiskupstwu w Besançon, czy biskupstwo w Cambrai z terenami we Flandrii należącymi do Rzeszy i na odwrót, obsadzanie arcybiskupstw przez cesarzy niemieckich, np. przez pewien czas Lyonu, nie dawało prawa cesarzom do inwestytury biskupów w całej archidiecezji⁴¹.

Zgoda cesarska na wybór – a właściwie nominacja kandydata na biskupa delegowanego na tereny nie podlegające władzy cesarskiej – była prawdopodobnie tak samo wymagana, jak przy każdej innej konsekracji biskupiej w Rzeszy. Pokazuje to przykład ottońskiej misji na Rusi. W roku 960 mnich z mogunckiego klasztoru św. Albana, Liborius, został wyświęcony przez arcybiskupa Bremy Adaldaga na polecenie cesarza. Zanim wyruszył na Ruś, zmarł na początku następnego roku⁴². Z zamysłu jednak Otton nie zrezygnował i za namową arcybiskupa Moguncji Wilhelma na biskupa dla Rusi został przeznaczony mnich trewirskiego klasztoru św. Maksymina, Adalbert – wyświęcony zresztą przez arcybiskupa Wilhelma⁴³.

Zaangażowanie cesarstwa w rozprzestrzenienie chrześcijaństwa na wschodzie było bezsporne. W relacji kontynuatora kroniki Reginona z Prüm zachowała się wiadomość, że Olga (Helena), księżna ruska wyprawiła w 959 r. po-

⁴¹ A. Becker, *Studien zum Investiturproblem*, s. 23n.

⁴² *Adalberti continuatio Reginonis anno 960*, MGH *Scriptores rerum germanicarum in usum scholarum*, ed. F. Kurze, Hannover 1890, s. 170: *Libutius ex coenobitis sancti Albani a venerabili archiepiscopo Adaldago genti Rugorum episcopus ordinatur*. D. Obolensky, *Chrzest Olgi, księżnej kijowskiej. Problem źródeł*, tł. W. Hryniewicz, A. Grządkowski, P. Wiktorowicz, [w:] *Teologia i kultura duchowa starej Rusi*, red. W. Hryniewicz, J. S. Gajek, Lublin 1993, s. 23-40, tu s. 28n przypuszcza, że zwłoka w wysłaniu Liboriusa na Ruś wynikała ze względu na czas jaki potrzebował Otton I zarówno na przemyślenie planów odnośnie tych terenów na wschodzie jak i wymogiem „delikatnych negocjacji z Rzymem”.

⁴³ *Adalberti continuatio Reginonis anno 961 i 962*.

selstwo do Ottona I z prośbą o przesłanie biskupa i kapłanów⁴⁴. Zauważmy, że na Rusi wiadano dokładnie, do kogo się zwrócić w tej sprawie – do cesarza, a nie do papieża. Podobnie oceniał początki misji w Polsce Henryk Łowmiański, który nie widział potrzeby, aby nie tylko nie robić z papieża inicjatora, ale nawet w najmniejszym stopniu osoby zaangażowanej w to wydarzenie⁴⁵. Jeśli przyjmujemy, że papieństwo nie było zaangażowane w chrystianizację Polski i budowę organizacji kościelnej, to jedynym czynnikiem mogącym taką rolę spełnić pozostaje władca Niemiec.

Niemieckie zaangażowanie w sprawę Kościoła skandynawskiego świetnie pokazuje, w jaki sposób cesarze rozumieli swoje prerogatywy w sprawach kościelnych poza terytorium Rzeszy. Otton I kazał na początku lat sześćdziesiątych X wieku wyświęcić na biskupa kapłana Popona, który wstawił się cudem przekonującym króla Danii Haralda do powrotu do wiary chrześcijańskiej⁴⁶. W dokumencie Ottona III z 18 marca 988 r.⁴⁷ cesarz uwalnia na prośbę arcybiskupa Bremy-Hamburga Adaldaga cztery biskupstwa duńskie m.in. z danin i służebności, zezwala na nabywanie majątków w Rzeszy oraz zwalnia mieszkańców tych diecezji z ceł i myt. W roku 974 Otton II pobił Haralda Sinozębnego i wspomagającego go Haakona z Norwegii i obciążył Danię trybutem⁴⁸. Zwycięstwo to otworzyło szeroko drogę hamburskiemu arcybiskupowi i misjonarzowi Adaldagowi do chrystianizacji Danii i poddania jej zwierzchności kościelnej Hamburga.

Na początku XI wieku król Danii, Kanut, dążył do stworzenia niezależnej od metropolii hambursko-bremeńskiej organizacji kościelnej w Danii. Misje oraz zakładanie nowych biskupstw powierzył w latach 1020-22 klerowi sprowadzonemu z Anglii⁴⁹. Pierwszych przez siebie mianowanych biskupów wysłał po święcenia do arcybiskupa Canterbury, łudząc go być może perspektywą przekazaną na stałe zwierzchności nad Kościołem duńskim. Kroki te wzbudziły reakcję metropolity hamburskiego, któremu udało się

⁴⁴ Adalberti continuatio Reginonis, s. 170.

⁴⁵ Por. H. Łowmiański, *Imię Chrystne Mieszka I*, Slavia Occidentalis, 19(1948), s. 287n. Również W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962, s. 112nn, odrzucał konieczność zaangażowania się papieństwa.

⁴⁶ *Kronika Thietmara*, II, 14, s. 59.

⁴⁷ MGH Diplomata Ottoni III, nr 41, s. 440n: *quomodo nos ob petitionem et interventum dilecti nostri Adaldagi Bremensis ecclesiae videlicet venerabilis archiepiscopi ac pro statu et incolumitate regni nostri quidquid proprietatis in regno Danorum ad ecclesias in honorem dei constructas, videlicet Slieuiuicensem, Ripensem, Arusensem, Othenesuiugensem (...) ab omni censu vel servitio nostri iuris absolvimus....*

⁴⁸ Por. O. Vehse, *Das Reich und der Norden im 10. und 11. Jahrhundert*, Zeitschrift für deutsche Geisteswissenschaft, 2(1939-1940), s. 289-305, zwł. s. 295nn.

⁴⁹ *Adam Bremensis Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, MGH Scriptorum rerum germanicarum, ed. B. Schmeidler, Hannover – Leipzig 1917, lib. II, c. 55, s. 115: *Victor Chnud ab Anglia rediens in ditone sua per multos annos regnum Daniae possedit et Angliae. Quo tempore episcopus ab Anglia multos adduxit in Daniam. De quibus Bernardum posuit in Sconiam, Gerbrandum in Seland, Reginbertum in Fune.*

w 1025 r., przy wsparciu Konrada II, grożącego Kanutowi wojną, uzyskać zgodę tego ostatniego na podporządkowanie biskupstw duńskich Hamburgowi⁵⁰.

Szukając źródeł cesarskich roszczeń nie można nie wspomnieć o trybucie jaki Mieszko I płacił *usque in Vurta fluvium* oraz o faktycznym czy rzekomym hołdzie lennym Mieszka I złożonym Ottonowi III⁵¹. Ponieważ w przypadku początków państwa polskiego obracamy się w sferze szeregu lepiej lub gorzej uzasadnionych hipotez, wystarczy dla naszych potrzeb jedynie uwzględnić i tę dodatkową, którą byłoby powiązanie uprawnień cesarskich do zwierzchności nad Kościołem polskim z zależnością trybutarną czy lenną pierwszych Piastów od Cesarstwa⁵².

Rzeczywistość prawna we wcześniejszym średniowieczu, zarówno ta związana z życiem świeckim jak i sprawami kościelnymi, nie była regulowana wyłącznie mniej lub bardziej uporządkowanym prawem zwyczajowym i prawem spisanim. Istotnym czynnikiem prawotwórczym była ciągła walka o przeforsowanie jako normy prawnej tego, co każda z zainteresowanych stron uważała za prawo jej słusznie przysługujące. Wygodne precedensy próbowano przekształcać w normę prawną, o ile układ sił temu sprzyjał. Oprócz tej sfery urzędzeń prawnych, które znalazły szerokie lub niemal powszechne uznanie i stanowiły kościół obowiązującego prawa, były i takie, które w danym czasie i w konkretnej rzeczywistości były dopiero u początku procesu przekształcenia się w powszechnie obowiązujące prawo i dlatego nie mogą być uważane w danej sytuacji za normę prawną. Często nigdy poza te próby nie wyszły i prawem – mimo usiłowań – się nie stały. Dla czasów słabo oświetlonych w źródłach musimy zachować ostrożność, aby owe pierwsze kroki w kierunku ustanowienia nowego stanu prawnego nie brać za prawo powszechnie zaakceptowane. Mamy więc być może i w przypadku działań Ottona III w Gnieźnie do czynienia z próbą podkreślenia prawa zwierzchności władzy cesarskiej przynajmniej w sprawach kościelnych poza granicami Rzeszy i w ten sposób stwierdzenie, że wcześniejsze pretensje do zwierzchnictwa były uzasadnione⁵³.

Sądzę, że nie sposób utrzymać emendacji Labudy w sprawie dotychczasowego tłumaczenia fragmentu kroniki Galla. Faktem jest, że nie rozstrzyga

⁵⁰ Adam Bremensis, IV, c. 3, s. 231, stwierdził, że arcybiskup Hamburga konsekrował około połowy XI w. biskupa dla Fiuny (Odense).

⁵¹ Por. omówienie dyskusji wraz z literaturą G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 1, Poznań 1987, s. 475-500, 510-522.

⁵² Por. G. Labuda, *Początki państwa polskiego w historiografii polskiej i niemieckiej*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, red. J. Krasuski, G. Labuda, A. W. Walczak, t. 1, Poznań 1974, s. 189-206 oraz ostatnio E. Rymar, *Karolińska geneza trybutarnego stosunku władców Polski do królów niemieckich (X-XIII w.)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 41:1(1989), s. 1-34.

⁵³ Por. J. Strzelczyk, *Otto III*, Wrocław 2000 i tam najnowsza literatura.

to pytania o to, co należało do cesarstwa w sprawach kościelnych, a zostało przekazane przez Ottona III Bolesławowi Chrobremu. Nieistotne jest tu, czy chodzi o rzeczywiste uprawnienia cesarskie, czy tylko o uzurpację jakiś praw, które przez to, że zostały i tak szybko scedowane na Bolesława Chrobrego, nie zdążyły wywołać konfliktów. Pozostając więc przy tradycyjnym tłumaczeniu tego fragmentu Kroniki, musimy pogodzić się z faktem, że Ottonowie albo tylko rościli sobie prawo do jakiś uprawnień zwierzchnich nad polskim Kościołem i niekoniecznie należy je wiązać ze zwierzchnością metropolitalną Magdeburga, albo te prawa w całej rozciągłości były przez Mieszka i Bolesława do roku 1000 uznawane.

Konkluzje Gerarda Labudy, które wiodą go do uznania, że przyznanie Bolesławowi Chrobremu prawa do inwestytury było równoznaczne z uznaniem go za króla, opiera się na fałszywej przesłance, iż to rzekomo tylko cesarz i królowie mieli takowe prawo. Obalenie tego argumentu nie znaczy, że Bolesław Chrobry nie został koronowany w Gnieźnie w roku 1000.

dziedzictwem po późnych Karolingach. Aż do XII w. trwało odzyskiwanie przez królów Francji praw zwierzchnich, w tym przede wszystkim prawa do inwestytury, nad biskupstwami francuskimi²⁶.

Praktyka pokazuje, że dla wszystkich zainteresowanych stron prawa władców do inwestytury nie były do XI wieku kwestionowane. Nie ma śladu, aby prawa te pochodziły z jakiegokolwiek nadania lub były immanentnie związane z godnością królewską. Prawdopodobnie są one pozostałością uprawnień cesarzy rzymskich, które zostały przejęte przez władców państw powstałych na gruzach imperium rzymskiego²⁷. Wprawdzie znajdziemy, jak na przykład u Thietmara, uzasadnienie sakrą królewską podobną do biskupiej, dlaczego w Niemczech tylko król, a nie inni książęta, mają mieć prawo do inwestytury, ale jest to próba uzasadnienia istniejących faktów, a nie wskazania źródła prawa do inwestytury biskupiej. Znamy bowiem przypadki przelewania przez monarchów prawa do inwestytury biskupów na rzecz książąt Rzeszy.

W czasach dynastii ottońskiej, za Henryka I, książę Bawarii Arnulf otrzymał w 921 r. od króla prawo do inwestytury biskupów w całej Bawarii. Thietmar, który najobszerniej wspominał o tej sprawie – oburzony zresztą tym faktem²⁸ – przy okazji wypowiedział ogólniejsze poglądy o prawie do inwestytury. Również Thietmar sądził, że inwestytura przynależy królom, ale z jego słów nie wynika, że miał na myśli godność królewską w ogóle²⁹. Jego horyzont zdecydowanie ograniczony był do królów niemieckich³⁰. Poza zainteresowaniem (a raczej wiedzą) Thietmara było przekazanie przez Henryka I władzy (i prawa do inwestytury) nad biskupstwem Le Mans hrabiemu Gotfrydo-

²⁶ A. Becker, *Studien zum Investiturproblem in Frankreich: Papsttum, Königtum und Episkopat im Zeitalter der gregorianischen Kirchenreform (1049-1119)*, Saarbrücken 1955, s. 19-27.

²⁷ Por. J. Gaudemet, *L'Église dans l'empire romain (IV^e-V^e siècles)*, Paris 1958, s. 334n.

²⁸ *Kronika Thietmara*, lib. I, c. 26, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 35:... *quidam dux, Arnulfus nomine... qui omnes episcopatus in hiis partibus constitutos sua distribuere manu singularem habuit potestatem; sed cum hic post varios virtutum suimet ornatus vitam hanc finisset, non successoribus suis tantum reliquit honorem.*

Liutprandi episcopi Antapodosis, lib. II, 23, MGH *Scriptores rerum germanicarum in usum scholarum*, ed. G. H. Pertz, E. Dümmler, Hannover 1877, s. 87: *Conivens igitur Arnaldus suorum hoc optimo bonoque consilio, Heinrici regis miles efficitur, et ab eo, ut iam dictum est, concessis totius Bagoariae pontificibus honoratur.*

²⁹ *Ibidem*, *Quin potius reges nostri et imperatores, summi rectoris vice in hac peregrinatione prepositi, hoc soli ordinant meritoque pre caeteris pastoribus suis presunt, quia inconruum est, ut hii, quos Christus suis memores huius terrae principes constituit, sub aliquo sint dominio absque eorum, qui exemplo Domini benedictionis et coronae gloria mortales cunctos precellunt.*

³⁰ Zaznaczyć należy, że Arnulfa nie można traktować jako jednego z wielu książąt, ponieważ w 919 roku został wybrany królem, nawet wcześniej niż Henryk I, który był właściwie antykrólem. Zanim doszło do rozstrzygnięcia konfliktu o koronę na niekorzyść Arnulfa, ten sprawował na podległych sobie terenach pełnię władzy królewskiej, por. K. Reindel, *Herzog Arnulf und das regnum Bavariae*, *Zeitschrift für bayerische Landesgeschichte* 17(1954), s. 187-252, zwl. s. 231n.